



tal. kom.

991

7

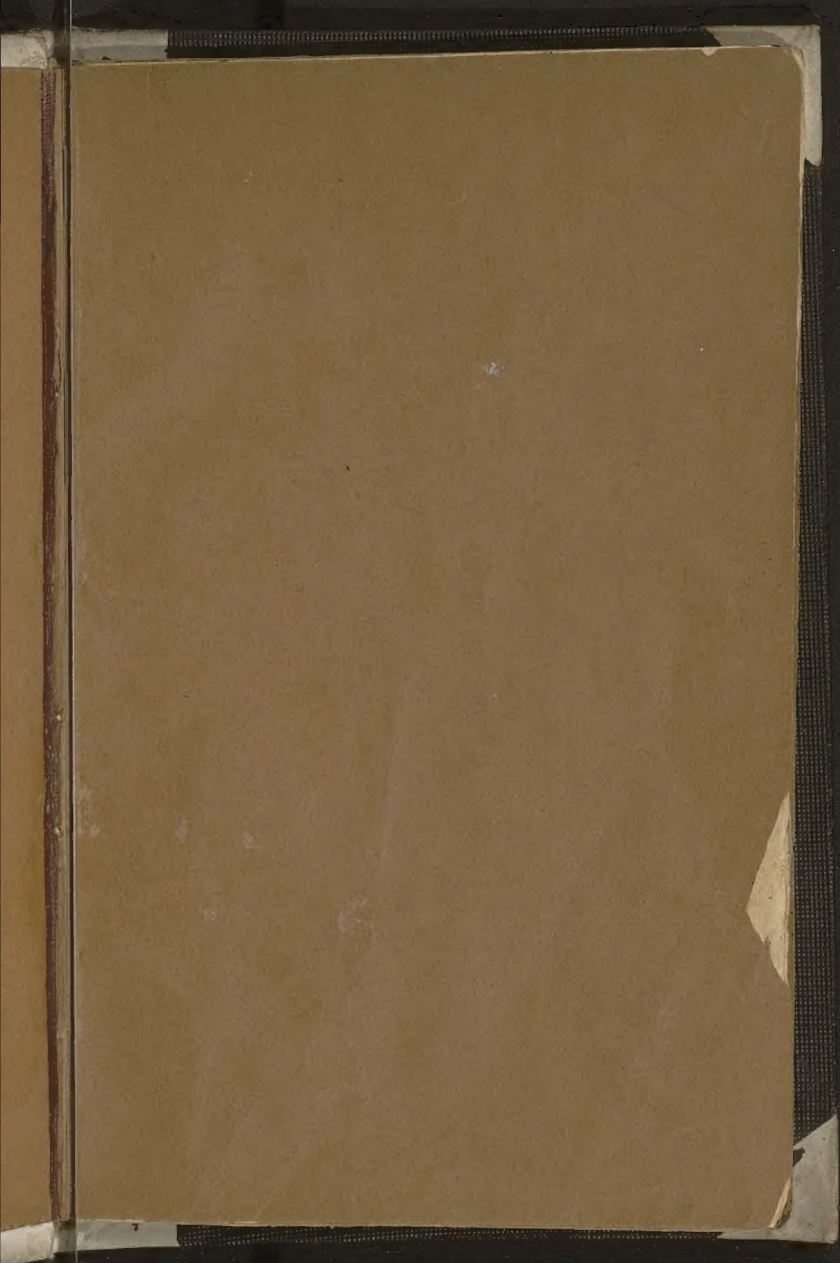
Mag. St. St.

P

Nie pożycz się
do domu.



991





Przez 1760.

H Y M N Y

Ná Vroczyſte Świętá

PANNY NAD MATKAMI,
ATKI NAD PANNAMI,

Naſwiętſzey Bogárodzice

MARIEY.



Przez

BARTHŁOMIEIA ZIMOROWICA.

Roku 1640. napisane.

Zdrowá bądź MARIA, łáskiś
pełná, Pan ztobą.

Márko Syná Bożego / święta náđ świętemi /
Pierwsza po Bogu między błogosławionemi.
Twe Pánicistwo dostoyność wybráných przenika /
Twe Mácierzynstwo Bóstwá samego dotyka.
Poćiecho Izráelska / ktorey wdzięczne imię
kwitnie w świętym Syonie / y w Jerozolimie.
Twoiey chwały następne nie przeżyia lata /
Ani cześć ogránicza kregi tego świata.
Niebá kółowrotámi nie zámkną iey swemi /
Pełno twoiey zachości w niebie y ná ziemi.
Tobie Cherubiniowie spiewáta oblicznie /
Ciebie gwiazdy poránne chwala wstáwicznie.
Tobie wszytko po Bogu hołduie stworzenie /
Tobie y ia niegodnych wst mych dákę pienie.
Ty Márko że przyjmujesz mile synow wiernych /
Nie odrzucasz od pierśi y mnie miłosiernych.

Święta MARIA Márko Boża, modl się za
námi grzesznymi / teraz / y w godzinie śmierci
ci nášej, Amen.



N A

GRACOVENSIS.

991 I

Ná dzień Poczęcia
PANNY MARIE Y.

Vna est Columba mea. Cant: 6.

T Worca nawyższy w swey Boskiej istności /
Przeciw stworzeniu peten jest miłości:

A ktorey żaden wiek w nim nie okroci /
Peten dobroci.

Niebo gwiazdami świetnemi nápełnione /

Jest Náiestatu chwata nápełnione:

Petne są morza y ziemskie okregi /

Panńskiej potegi.

Orcztanie spodnie y piekielne gmachy /

Jewşad obietcy sprawiedliwe strachy:

Narod zaś ludzki dla swoiey krewności /

Peten litości.

Tylko ty sama / o Błogosławiona

Matko / przedwziętym Bogiem nápełniona:

Pelnas jest łaski / pełna darow onych

Niewystawionych.

Cokolwiek Duchy do nieba wezwane /

Cokolwiek pogoty Świętych przeobrażane:

Cokolwiek wieżnych przymiorow Anieli

Ż rak Boskich wziali.

Tyś iedną w ſwytlich we wſytkim przebrała /
 Jeſzge na ten czas gdyś ſie poczyniała :
 Bowiem cie pierwey taſka wprzedała /
 Nizeliſ żyła.

Gdy ſwiat zatonął odkryty potopem /
 Ty Golebico niezwygłym tropem :
 Pierwſza przynioſtaś do Korabiu dziwną
 Koſzka oliwną.

Ty ſamą byſtro w niezmiżonym wzroku /
 Przypatrueſz ſie ſłonecznemu cku :
 Ciebie niebieſkie przez morſkie ſtraſydła /
 Przenioſty ſkrzydła.

Tyś nieprzebrana ſtudnia Boſkich chęci /
 I ciebie ozdoby maia ſwoie Swieci :
 Niechayże naſze napetata prożności /
 Twe zupełności.

Gwiazdo zaránna tyś żadnego cieniu /
 Nie miała w twoim napierwſzym promieniu :
 Tyś nie podieła ciemney nocy zmaży /
 Dla ranney ſtraży.

A przetoż ogniem przegryſtey ſwiatłości /
 Rozganiaj z grzeſhnych ſerc brzydkie ciemności :
 Abyſiny w wieczney nie zámierzeli nocy /
 Dla twej pomocy.

Nâ dzień Národzenia
P A N N Y M A R I E Y.

*En dilectus meus loquitur mihi: Surge,
propere. Cant: 2.*

W A ktorzy w Bogu kochacie /
A co to jest dobrze znacie:
Czysta miłość; posłuchajcie na chwile:
Jako mnie moy namilszy wyzywa mile.
Dlugoż Panienko kochana /
Mnie za Rodzicielkę dána:
Jesteliwey nocy nieprzeżyżrzanych cieni:
Nie pokażesz mi swych dziennych promieni?
Oto ludzie żalów pełni /
A ktorzy ięszce śmiertelni:
A ktorzy cierpia w otchłaniach więzienie /
Dawno czekała na twe Národzenie.
Dla tegoż Matko iedyna /
Pokwáp do mnie twego Syná:
Pośpieszaj ku mnie copredzey Rodzico /
Ma przyaciółko y oblubienico.
Już dawno zszedł mroźny Luty /
Przeminęły srogie pluty:

Wstaly burze / a Wiosna wesola /
 Juz po ogrodach wysypala ziola.
 Rozlega sie po winnicy
 Naszey / glos Synogarlicy :
 Juz y kwiateczki wonie swe rozlaty /
 A pomorangez zapachy wydaly.
 A tak przez sparc opoki /
 Pokaz swoy wzrok zlotooki :
 Niechay twa piekność serce mi podzega /
 Niechay sie twoy glos w vsach mych rozlega.
 Ty tez utroskana ziemi
 Raduy sie z mieszkancy twemi :
 Juz badz pewniejszy swego odkupienia
 Maiać w Mariay zadatek zbawienia.
 Jako gdy w nocney zastonie /
 Swiat ten widomy wtonie :
 Skoro Jutrzenka wartkoze rozplata
 Ogniste / zaraz ciemności wmiata.
 Tak też tey swietey dzieciny /
 Namileyse pierwoćiny :
 Sa wszytkim grzesnym nieomylnym goncem
 Ze nie zadlugo dzień obaga z słońcem.

Ná dzień Ofiárowánia
P A N N Y M A R I E Y.

*Introduxit me Rex in cellam vinariam,
ordinavit me in charitatem. Cant: 2.*

PRzyjaciele moi mili /
Powinszujcie mi tey chwili:
Ktoryem sie wiekiem miała /
Naywyższemu podobata.

Jestem ja pierś nierwinne /
A rece miała dziecinne:
Ktoremibym piastowała /
Abo karmi dodawata.

A Bog na prode moie /
Rzucił światę ogy swoje:
Gdy mie trzyletnia plubit /
A wiegnie sobie poślubit.

Wprowadził mie do Światnice /
Obrat za Oblubienica:
Niewinność mojej młodości:
Sporzadził ku swej miłości.

Przetoż Syonkie Boginie /
Połi mi sie nie rozplynie:

Serce / poſi nie ſtopniecie
 Duſſa / ktora ſam Bóg grzeie.
 Opowiedzcie to lubemu /
 Oblubienicowi mojemu :
 Że w ogień idzie ſtruchłały /
 Duch mój / przez tego ſępały.
 Mocniejszy nad śmierć kochanie /
 Nigdy we mnie nie wſtanie :
 Żadna woda tych płomieni /
 Nie zgąſi ani odmieni.
 Aż kiedy niebá ſpotnieją /
 Kroſe ná mnie wyleją :
 Ná ten gas myśl rozſzarzona /
 Bedzie we mnie ochłodzona.
 Teraz niſzli to wſeſe
 Przyſpieſzy / o Przyjacięle :
 Podpieraycie miſ rożami /
 Oſypcie Pomagranámi.
 Niech iáko ſnopek pozorny /
 Z pſenice náder wyborny :
 Mocno ſtois z káżdey ſtrony /
 Konwállis otoczony.

Ná dzień Zwiástowania
PANNY MARIEY.

Aperi mihi Soror mea Sponsa.

Cantic: 5.

GDy stońce z morzá wyniła /
Coś za głos vsy mych tyła :
Ktoś bez przestánku tołáce /
W sęrcá moiego paláce.

Otworź mi Oblubienico /
Otworź kochána śieśtrzyco :
Márko krom Pánienskiej skázy /
Panno proź rodzących zmázy.

Oto z niebieskich pokoiow /
Zśedysz do niskich podwoiow :
Zniżywszy dostoyność moie /
Przed twoiemi drzwiami stois.

Już mi nocne niepogody /
Zmogyty blade iagody :
Już na Kástanowa kóse /
Jutrzenka wylátá rose.

Przecie mi tym nie ochłodzi /
Bo żadne dździyste powodzi.

Żadne potopy z nadzieia /
Ogna we mnie nie zalega.

Przełoż włochana Bogu /

Miatko do twoiego progu
Otworz mi : bożiem samá tu
Zwabiaś mie z Młieſtatu.

R. Słowo wſzechmocnego Boſtwa /
Zbawienie ludzkiego mnoſtwa :
Gotowe iſt ſerce moje /
Na chwałebne przyſcie twoie.

Tuż tedy Krołu wyſoſi /
Rozemni w polu obłoki :
Przybadz z ot ſrey krajny /
Na dziſkie ziemſkie ptoniny.

Jako gdy roſa perłowa /
Wgorzałym rełom zdrowa :
Na ſuche zagony ſpádnie /
Zaſiewki ożywia ſnádnie.

Tak o Panie dobrocłwy /
Zá twym przyſciem płone nitwy :
Syte obłogryſtey roſy /
Wepuſzcz pleniste kioſy.

Tuż ſie ſwóit rozżarzel rany /
Powſtan Synu włochány :

Na

Na pustynie naše z bliská /
 Poyrzy y ná vrogyska.
 Powstan z Oygyskego loná /
 Ogladay iezeli groná
 Winnicá buyne puścítá /
 A pomoranczá zrodzítá.
 Wzdyć tá poładána Żorzá /
 Wybrnie z reškwego morzá:
 Za ktorey lubego gasu /
 Ogladam cie Messrasu.
 Wstan Żorzo / á wstan poranu /
 Niech z wonioštego Libanu:
 Biegiem Jelontem podobny /
 Pospiešy moy Syn nadobny.

W dzień Náviedzenia

P A N N Y M A R I E Y.

Quæ habitas in hortis, amici auscultant te

Cantic : 8.

PAnno ktora w náviedžiny /
 W odlegle idac krajny :
 Do pokrewney ; miáš bliskie
 Gory / y padošy niskie.

Jábo

Jato twe wdarne stopy /
 Jak coremi cudzies w tropy:
 Wyrasta biała Lilia /
 A Kosa page rozwiać
 Leż Patrzyła namileysza /
 Żebyć drogą była lżeysza:
 Weś nas w towarzysztwo / y my
 Chetnie ztoba pospieszymy.
 A kiedy przykre bez miary
 Południe / puści pożary:
 Sklon twe przenaswietlsze nogi /
 Na mój cgrodek ubogi.
 Poyrzy na Wirydarz mały /
 Dla twoiey niekiedy chwały:
 W sercu moim vsadzony /
 Lżami rzadkiem skropiony.
 Obacz iako wonne zioła /
 Zmarzły zwiertszale Gola:
 A wtochane przed laty /
 Zmieszaly na głowę kwiąty.
 Zwieś ty tu ziemi syte /
 Lawendy y Spignacie.
 Lilie gysze pobladły /
 Kozę wstydliwe opadły.

Niatomiast chwasty smrodliwe /
 Mieyscem potrzywy dockliwe:
 A gorzkie piołuny / z spresna
 Ciemierzycą buyno rosna.
 Leg ty Panno wiekuiſta /
 Poki ozdoba dożyſta
 Ogrodu mego nie zginię /
 Niech nam deſię twoę taſki linie.
 Niechay wiatr poćiech twoych wieie /
 Niech go twoa dobroć ogrzeie:
 Zeby przez te wdż. eżne ſuny /
 Nowe wypuścił perſumy.
 Tyś żrzedło ogrodem ſpragłych /
 Tyś ieſt krynica wod nagłych:
 Ktore popedlwa kroga /
 Z Libanu ſtrumienie toga:
 Obroćże k niemu do końca
 Ocy twoe / iako dwie ſonca:
 A on za krotkiemi Gaſy /
 Nabadzie pierwoſzey oćkaſy.



Ná dźień Porodzenia
P A N I E N S K I E G O.

Inueni quem diligit anima mea.

Cantic: 3.

Ciebie moy IEZV ieſzge przed ſwítaniem/
Duſka ma licha z niemaym ſtaniem:
(Nie mogac pozbydź żalofney teſtnicy)
Sztuka ſ. rca włafnego w tożnicy.
Ale że cie tam nie znalazła z bliſką/
Wnet opuſciwſzy domowe ſiedliſką:
Obieſta Miaſto zbiegata vlice/
Wkrótce krzyżowe ſchodziła przegnice.
Jednak ani tu nie mogac cie zoſzyc/
Miała daley za bramy poſtożyc:
Miaac otuchę pewną że znajdzie cie/
Lub w Bethaniey/ lubo w Nazarecie.
Tám kiedy ſpieſzy wkrópliwym biegiem/
Zetknie ſi zrazu z Aniełkim ſeregiem:
Rtor y lataac po powietrzu zleka/
Oglaſzał ſwiatu Boga y Głowiekã.
Słyſzy y pieśni Paſterſkie po leſie/
Rtore dal eſo wiatr potworny nieſie:

A ci

A ci dziekują Bogu za wesele/
Ze się w śmiertelnym pokazał im ciełe.

Vda się y tam: pytając: iżeli
Ktorego ona milnie widzieli:
Który bieluchny oraz y rumiały/
Jest z miedzy wśetkich tyściecy wybrány.

Ledwie Pasterzow tych dusza ma ininie/
Przydzie do pustey kamienney iastinie:
Ona ni wiarrom ni ziemie zamkmona/
Nowa śmiatłośćia stala otogona.

Poyrzy tam / ali Marka bez pologu/
Nie ludziom także podobnięke Bogu
Dziecie potoma / a Jozeph J: sległa/
Dla tegoż śianem ściule Dzieciatęglą.

Potym złożywszy na wierzchu go śiana/
Padna oboje przed nim na kolana/
Wyznawając go być E: manuelem /
Zagubionego świata zbawicielem.

Ná co patrząc dwie nieme bestye:
Wol z gnuśnym Ofem: też Ceremonie
Chciały powtorzyć: a nie mając mowy/
Stłoniły na dol bezrozumne głowy.

A ty duszo ma: daś mu dziek iackie/
Za dobrodziejstwa iego wielorakie?
Jako przywitasz Gościa tak miłego /

Jako masz pałac kęstowny dla niego ?
 O kteryś słynie za dom obrat sobie /
 Anis w gościnnym leżec gardził iłobie:
 Kteryś w bydlecey mieszkał dla mnie chę-
 Nieogarnionym bywysz w Maieście. (cie
 Jatoż w sercu mym twa Pańska Stolica /
 Zbuduy w nim pokoy sobie y tożnice:
 Nie godził sie być gmochem y tożkiem /
 Niech będzie dolnym nog twoich pod-
 nożkiem.

W dzień Oczyszczenia
 PANNY MARIEY.

Nigra sum, sed formosa filia Hierusalem.

Cantic: I.

Bogu nie ludzicom / o Matko podobna /
 Otoś ty piękna / otoś ty nadobna:
 Twoie Panienstwo z Macierzynstwem stoi /
 Twe Macierzynstwo z Panienstwem sie dwoi.
 Twoy Macierzynski owoc wespół z kwiatem
 Panienstkim / Niebo wespół z światem:
 Nie masz przygany w tobie ani winy /
 Nie masz namnieszey wady odrobiny.

Włosy

Niosy twe welna Roz dzikich / á głowa
 Wzisa oblokow gora Karmelowá:
 Ktora odkryty Cedry wiegnotrwale /
 Cyprissy wonne / Myrty okazałe.
 Agody rowne twe Sinogarlicom /
 Cgy podobne twoie Gotebicom:
 Kiedy omyte mlekiem nader Gysym /
 Przegladaia sie wz rzodle przezrzogysym.
 Dargi iakoby splecione dwa snury /
 Dwa troc szarlatem zbrocone purpury:
 Syria Stonowey wiezy wstyd zadacie /
 Wzrost sie nad palmy ozdobniey wydaie.
 Ierzi twe wlasne sa Jagniatel dwoie /
 Ktore lilia pasa sie oboie:
 Poki noc smutna ciemności nie zwinie /
 Poki swet rany z morza nie wyplynie.
 Za co niewinnych tych ptaszatek pare /
 Do Synagogi nieśies na ofiare?
 Czemu o Matko / ludzkiego zbawienia /
 Wedle Zakonu żadaś oczyszczenia?
 Cortki gornego Syonu daremnie
 Stawicie gładość / samorodna we mnie:
 Ragesy ma dusze wychwalaycie stroyna /
 Ktora Bog reka wposazyl hoyna.

Ta ospecona pierworodnym brudem
 Miała być: lecz Bog niepoistym cudem:
 Takie kleynoty śliczne na nie włożył;
 Że ledwie Niebá dla niey nie zubożył.
 Czarna ia byłam z przyrodzenia / ale
 Ż łaski przedwieczney takim biała cale.
 Że pátrząc na me wsta nieodmienne /
 Opuściła na dol Stonce strzydlá dzienne.
 Oto przy Boskim niedostępnym Thronie /
 Stoia pánienki w niezliczonym gronie:
 Tu Archányotom podobne Dzierwice /
 Tu zupełności czystey Miłósnice.
 Przecie żadna mey ozdoby nie dosta /
 Żadna godności swoa mis nie przeniosła:
 Wszytkie po Bogu potton mi oddaia /
 Wszytkie mis Pánia swoia wyznawaia.
 Jednak z pokory dla ochłody moia
 Niepokalana była duszá zdroia:
 Że ia niebieskie Stonce wpałilo /
 Stonce prágntienie stogie w niey wzbudziło.
 To Stonce ktore na Wygyszym tonie
 A oraz w mego żywota zastonie
 Mieszkáiac: miedzy moimi pierśiami /
 Tkwí teraz iáko miedzy Plánetami.

Jamci jest Młocká pięknegó kochania /
 Świetey nadzieie / boiaźni / poznania :
 Kto się do moiey raz odda opieki /
 Nie wypuścę go z łaski mey na wieki.

Ná dzień Wniebowzięcia
 P A N N Y M A R I E Y.

*Ascendit de deserto delitiis affluens, innixa
 super dilectum suum. Cantic: 8.*

KTo mi da piorá przeważney Orlice /
 Żebym się wzbiwszy do Boskiej Stolicy:
 Mogł zayrzeć okiem dzisiaj Świetych święta /
 Do Niebá wzięta.

Widziałbym iako w niepoietym gminie /
 Zbiegły droge wielkiej Heroinie :
 Jako Krolowa niebieska Anieli /
 Wdziecznie przysięli.

Abowiem Duchow Gystych inłodzi wesolá /
 Wszytkie swe vssy zebrawszy do kół :
 Przygotowała tryumphy weselakie /
 Na wesćcie takie.

Stánelý gwiazdy w sýku nieprzeýżránym /
 Żerzá sie ogniem otoczyłá ránym:
 Do tegoż Ksieżyc, zapomniawşy biegu /
 Przybył seregú.

Jephir łagodny y Aquilo srogi /
 Złotyli wolne skrzydłá pod ieý nogi:
 Phæbus rozáne roztożył promienie /
 Ná ieý odzienie.

Pátrzac ná wstá ieý wstýdem okryte /
 Górne żywioły stánelý iak wryte:
 Nawet obrotne Nieba sie zdumiały /
 Gdy iá wyżżały.

Ktoráż to duszá włochána Bogu /
 Wiecznych pałacow dostępuje progu?
 Przed ktorey twarzá śliczna gwiazdy z iásna
 Jutrzenka gasna?

Ktora słoneczne zápaty z iásnością /
 Nocney pochodni, émi swojá światłość:
 Ktorey nad wsýtkie Bog dáie stworzenie /
 Wyższe siedzenie?

Ktoráż to z ziemskich pustyn obledliwych
 Przechodząc / pełna roskosy prawdzimych:
 Wspiera sie na swym Synu ulubionym /
 Bogu wcielonym?

Tac to Pamięta / Ktora dla głębokich
Cnot : godna Thronow w Empirze wesołych :
Ktora z drewnastu gwiazd przednich złożoną /
Zdobę Koroną.

O Mátko náša MARIA, o Páni /
Przez ciebie chwały dostali wybráni :
Przez ciebie łaski że grzeszni doznamy /
Nadzieję mamy.

W dzień PANNY MARIEY
ANYELSKIEY.

Mille clipei pendent ex ea. Cant. 4.

O MARIA Mátko święta /
Nigdy cie nie zapamięta
Język moy niegodny / ale
Pieśń zaśpiewa ku twoey chwale.

Godne są abowiem pienia /
Godne wielkiego imienia :
Twoie łaski niepozebrane /
Synom ludzkim pokazane.

Nie tak guyna Gospodyni /
Pilność o Czeladce Gyni :

Nie wielſzych Miac ſraſowliwa /
 Pieſz got z dziecina zażywa.
 Jáko, ty nędzne ſieroty
 Jęwine / iako kłopoty
 Ich trudne / y ſamych práwie
 Piáſtuieſz záwſe laſkáwie.
 Ty nieumieietnym rádziſz /
 Blednych ná droge prowadziſz :
 Chorym aſtaieſz ſia Lekárka /
 Ubogim hoyna Száfarka.
 Smutnych pocieſzaſz / wzgárdzonych
 Wywyżſzaſz / hułaſz zginionych.
 Grzeſſacym wpamietanie /
 Wpornym dáieſz vznéanie.
 Żaden głowiek próżno ciebie
 Nie wzywał w ciężkiey potrzebie :
 Żaden nie ieſt opuſzczony
 We złym rázie / z twoiey ſtrony.
 Ktoć kiedy modły dáremne ?
 Kto żądania nieprzytemne ?
 W nagłych przygodách oddawał ?
 A pomocy nie doznawał ?
 Dla twey dobroci pobożney /
 Dla twoiey władze wielmożney :

Żaden ktoryć służy wiernie /
 Nie może zginać mizernie.
 Ty wiecey daieś ratunku /
 Tuzeli pełna rynchanku :
 Fortecá ktorey w putlerze
 Obrani strzega Rycerze.
 Bo iako wiele krom ciebie /
 Wezwał Bog wiernych do siebie :
 Jle tak y chwaly spotem /
 Darował wшыtkim ogotem.
 Tyś iactroć / y wiecey tobie
 Wыгыл w iedney osobie :
 Zámknawшы do twey skárbnice /
 Naprzednieyşe Táiemnice.
 Ciebie ze wшыtkich niemata
 Nalepша Gaská podkátá :
 Ktorey żadna wiegność w Ciebie /
 Już nie oddali od ciebie.
 Teyżё ty Gasteczkiś itá
 Kościolowi wdziełitá :
 Ktory imie w swym tytule /
 Ponośi Porcyunkule.
 Wiec pokis na świecie żyłá /
 Syna ktoregoś splodziłá :

Wstawiżniesz pilnowała /
 A mile pielegnowała.
 A teraz kiedy cie w Ciebie
 Posadził Syn wedla siebie:
 Już nie potrzebuie twego
 Opátwienia doqesnego.
 Przetoż Macierzynska piega /
 Obroc na nadze głowiecas:
 Spuść na nas zwykta obrone /
 Dzieci twe przysposobione.
 Połaz sie nam dobroclima
 Pánia / y Matka własciwa:
 Żes Pánia / moześ nas bronic /
 Żes Matka / chciey nas ochronic.

W dzień PANNY MARIEY z Gory
 Kármelu, ábo Szkáplerzá.

*Odor vestimentorum tuorum, sicut
 odor thuris. Cantic: 4.*

Panno y Rodzico / Matko y Dziewico /
 Panno nad Matki plodne wmielbiona:
 Matko nad Panny gysze wyniesiona.

Nie tylko twoje Ciało / przymiotow dostało
Nieskazitelných / nie tylko twoja Dusza /
Wdzięcznością Nieba y ziemię porusza.
Leś sam dzwiek twoiego Imienia lubego /
W ściech iako miód wyborńy słodnieie:
W sercu iak drogi Olejek sie leie.
Bowiem gdy na świecieś: Jezusa swe Dziecię
Twoje Macierzyńskie wargi całowały:
Zapachu Rajskech Pomorańz dostały.
Kiedy zaś dla mleka: Boga y Cztowięta
Bratáš do pierśi / v syie twoey świętey
Wiśiat / iak Mirthy sropegek wietev.
Skąd niebieskie wonie: Już nie tylko skronie /
Ale y śaty / twoie otoczyły:
Zapach wiśkły kądziela puścily.
Naośtatek y ci Ktorzy sa okryci
Twoym płaszczem / wieczne zaćlumięcia smrody
Zdrowo śiarczyśte przebrwiała brody.
Żadna kaźń przeciwna / Żadna napáść dziwna /
Żadne potárnych ognioiw wpałenia /
Nie mogą dośiađz twoiego odźiemia.
Kwiatętku náš polny: Do ktorego wolny
Przystęp każdemu / niech twoie wonności
Odpędza nášey zarázy brzydkości.

Ty swym Panstwem zwrostem /
 Kowas Palmom prostem :
 Ktore gdy listem okryta sie znagnym /
 Wwieslala ludzi fruktem sinagnym
 Oto spotem wsiycy : Zguby wieczney bliscy /
 Prosim cie / ktorych zarazila Lwa /
 Uzdraw owocem Panienckiego drzewa.
 A my czypieni. O Anielska Ksieni /
 W cieniu twych Przydet odpoczawszy sobie /
 Oddamy chwale wiekista tobie.

W dzień PANNY MARIEY
 S N I E Z N E Y.

*Vulnerasti cor meum in uno oculorum
 tuorum. Cantic: 4.*

K To kolwiek iść do Paźitelnyh dzieł /
 Niebieskich zajęć chce rostkowy wiele :
 Nach otwópliwie do Mariey spieś /
 Tam sie wtocha przedko y wcieś.
 Jako świat wielki w swym okregu wskyt /
 Nie mogł sie naleść godniey przybytek :

W kto

W którymby Bóstwo namiley mieściło
Nad tey Pánienki niezmazane Ciało.
Bo w iey żywocie głonki na sie świecie
Obłokto Stowo / Niebem nieobięte:
W iey odpożęło naswieśney Światnicy /
Nie opuściwszy Dycowskiey prawicy.
Takie gdy się sstał Syn Boży głowiekiem /
Nie zbzydził wst swych napawać iey mlekiem
Ani pogardził w iey rękach niewinnych
Żyćwac i grzysk / y pieśzgor dziecinnnych.
Wisał w pierśi Măcierzynskich mile /
Lat niemowlęcych stroiac krocofile:
Nie raz sie do wst pánienkich przykładał /
Często swym sercem do iey serca gadat:
O Matko moia / o Panno / o Siostró /
Czemu sie mi tak przypácruięz ostro?
Czy chceś postácia dziecinna w wite
Bóstwo me widzieć / przez głonki zakryte?
Odwróc ode mnie żrzenice twoe gysie /
Ktore przebiwşy gmachy obłogysie:
Porániely mie / daly me w okowy /
Zrobione z włosów iednego twoey głowy.
Tylko iednego nie-odwracay oka /
Ktore mis na dol zwabiło z wysoła:

Ktore

Ktore cię wdziega gyny mi / a ſemie
 Do ſiebie z nieba zwaſiło na ziemię.
 Jako kwiać polny nad puſtym odłogiem /
 Jako Lilia między dzikim glogiem :
 Tak ty mnie luba : tak między wſelakiem /
 Cor Izraelskich namilſza orſakiem.
 A żeby ci mogł poſługi me bliſkie
 Oddać / zſtąpiwſzy na te mieyſcá niſkie :
 Odzianem Boſkie niewidome lice /
 W grubego ciała ſłonki ſłuſebnice.
 A tak chociaż mie ſen z wyſzayny bawi /
 Zawiſe o tobie myſla iak na iawi :
 Te ſa nawieſzſze moje delicye /
 Ze ztoba w iednym towarzylſtwie żyć.
 Nigdy ia koło mego wychowania
 Nie zapamiętam twoiego ſtarcania :
 Także prac twoich nigdy nie zapomnie /
 Ani troſk ktore podeymwieſz o mnie.
 Ty też żądanki takiey moiey chęci /
 Jako znać wiecznotrwałącey pamięci :
 Choway w twym ſercu / mney w dobrym
 bageniu /
 Noſ iako ſignet na obu ramięniu.

W NIEDZIELE
ROZANCA SWIĘTEGO,
Pamiętká Zwycięstwa nâd Turki,
w Roku 1571. otrzymánego.

Ego murus, & vbera mea quasi turris.

Cantic : 8.

WSzyscy Stulebnicy Máriey Dżiewicy /
To modlitwami / to nabożnym pieniem
Oddawaycie Gęść winna z dzieł Gynieniem.
Bo tá Monárchini / Sáma za nas Gyni
Boiem / tá wielkich sił Nieprzytaciele
Pod nogi łask swych / wgestnikom ściele.
A któż nie pamięta / Jáko złość przekłeta
Turecka / ná nas rozdarta pászęta :
Jáko wyniosła można tu nam reke ?
Kiedy wśytkie narwy / Do iedney wyprawy
Zebrawşy / morze okryła / że wały
Portow Aegeyskich pod niemi stały.

Rto

Kto pulki wdátne / Galery ármatne /
 Kto zligyc moze Galiony strojne ?
 Jángary bitne / Mányarze zbrojne ?
 Obiedwie Azye / Wypchniono ná byie
 Do tej potrzeby / wश्यte Bissurmánsta
 Obrocono młodzi / ná krew Chrześciansta.
 A gdy Worska obie / Skogily ku sobie /
 Bliskie Naupaktu Wyspy strachem drżaly :
 Balwany morskie ze krowa sie miśaly.
 W rat cieśkim trosunku / Dodaś ratunku /
 Mátko twym Synom / Bo pioruny żywe
 Rzucataś między Pohance bzydlive.
 Dla tegoż wstali / Prędto tył podali /
 Jednych wojenne náwalności stály :
 Drugich zaś morskie przepáści pożarly.
 My pomocy takiey / A laski wśelakiey
 Wdziegni / wprzeyme oddaemy dzieki :
 Żeś nas Tyranskiey vchowataś reki.
 Tyś naszym iest ścytem / Murem nieprzebitey /
 Twoe pierśi iako dwie mocne fortece /
 Niechże będziemy zawżse w ich opiece.



L I T A N I A.

O Aca wiecznego cna Oblubienico /
 Wiecey nad inſze Duchy wlochana :
 Syna Borego iedyňa Rodzico /
 Miedzy wſhytkimi Pánnámi wybrána :
 Duchá ſwíetego namilſza Swięcnico /
 Niepoietemi dárámi nadána.

MARIA Mátko prawdziwa /

Badz nam grzeſnym miłoſćiwá.

Z ciebie náſwietſza Troycá bierze chwát /
 Anieli radoſć / grzeſni odpuſzczenie :
 Bog Cztowiezeńſtwo pomział doſkonále /
 Koſćiot poćieche / ludzje wybawienie :
 Niebo nápráwe. Czartſtkody niemáte /
 Z ciebie weſele ma wſelkie ſtworzenie.

MARIA Mátko prawdziwa /

Badz nam grzeſnym miłoſćiwá.

Tyś ieſt ſámemu Bogu tylko wtora /
 A náprzednieyſzym dziełem reſi tego :
 Tyś Jezuſowa ieſt Mátka y Cera /
 Nad co nie moze być nie godnieyſzego :
 Tyś Błogoſławieńſtwo wſelákich ieſt gora :
 A żywym ſzrodkiem dobra roſliźnego.

MARIA

MARIA Matko prawdziwa/
 Bądź nam grzeſnym miłościwa.

Ozdoło wiegna Niebieſkiej dziedziſiny/
 Ciebie Anieli Królowa ſwą znaia :
 Wciąęko ziemſkiej iedyna krainy/
 Ciebie narody ludzkie wychwalaia :
 Powſzechna Pani ſwiatowey machiny/
 Tobie ſtworzenia poddańſtwo oddaia.

MARIA Matko prawdziwa/
 Bądź nam grzeſnym miłościwa.

O chwalę Pańſkiej ozdoba Stolic /
 Matko żywiacych / Koſciele mądroſci :
 Throne Królewſki / zamknięta krynico /
 Drzewo żywota / Ołtarz ſwiateſci :
 Arko przymierza / Laſk Boſkich ſkärbnico/
 Przybytku ſwiety / Władziciele litoſci.

MARIA Matko prawdziwa.
 Bądź nam grzeſnym miłościwa.

Tyś ieſt Jutrzenka żarowe goraiaca /
 Przy ktorey ogniu inſe gwiazdy taſna :
 Tyś ieſt ſwiatełſcia piękneſego Niebiać /
 Króć twarz wſeſdy poſażnie iaſna :
 Tyś ieſt Stonegna lampa palaiaca /
 Ktorey nie zacmi wiegór z nocą ſtraſna.

MARIA

MARIA Matko prawdziwa.

Badz nam grzesznym miłościwa.

Ráin rostkosny ná ziemi sádzony /

Buyny w owoce / y drzewa więzności:

Ogrodzie reka Krolewska zámniony /

Pelen Roż wstydny / y Liliy gysności:

Págorku wyższy nád świezte Syony /

Optywáigcy Olwa litości.

MARIA Matko prawdziwa /

Badz nam grzesznym miłościwa.

Przez Macierzynską godność / przez świętego

Pániensstwa cáłość / przez to żeś zrodziła

Stowo wcielone / przez mież on / którego

Ostrość twoje serce niewinne przebiła:

A przez wnetrzności miłosierdzia twego /

Przez pierśi Boga koremiś karmitá.

Maria Matko przeczysta /

Modl sie za námi do Chrystá.

Magnificat.

Wielbi duszo má Pána / którego z weselem /
Rádosny duch moy Bogiem zna y zbawia /
Je ná swoa Służebnice weyrzał wniżona / Ciele.
Od tad wszyscy mie beda zwać błogosławiona.

C

Bo

Bo wielkie rzeczy zemną uczynił możliwości
 Ktore Boskie przystały / y światobliwości /
 A miłosierdzie jego wszytkie pokolenia
 Przechodzi / boiace się Páńskiego imienia.
 Pokazał mocną władzę w swych rąmionách
 świętych /

Rozproszył hárde wedle myśli ich nádetych.
 Rzucił o ziemię z stołkow Mocarze wyborne /
 Podwyższył pogárdzone ludzic y pokorne.
 Łáknące obfitemi nápełnił dobrámi /
 A bogace z próżnemi odprawił rekámi.
 Przyiał Izráelowe dzieci włocháne /
 Wspomniałszy ná litości swoie nieprzebráne.
 Jáko rzekł Oycóm nášym / Abrámowi cnemu /
 A potomstwu ná wielki jego następny.

Alma Redemptoris Mater.

Matko Zbawicielowá / Brama bez zámie
 knienia /
 Niebieska / gwiazdo morska / doday wspo-
 możenia
 Ludzióm wpádlým / Ktorás Oycá porodziła
 Twego / że przyrodzona moc się zádziwiła.

Dzies

Dziwictwu z Macierzynstwem / wziawszy
pozdrawienie /
Gabryelowe / xproś grzesznym odpuszczenie.

Aue Regina Cælorum.

Witay Krolowa Niebieska /
Zawitay Páni Anielska.
Witay Kosszko / witay żywa
Bramo / ktora dzien wypływa.
Raduy sie Dziwico płodna /
Nad wszystkie inne nadobna.
Bądź pozdrawiona Przeczysta /
Błagay za nas I E Z V Chrysta.

Regina Cæli lætare.

Krolowa po tym wesel sie kłopotcie /
Bowiem ktoregoś nośila w żywocie :
Wstat od umarłych wedle słowa swego /
Modl sie za nami grzesznymi do niego.

Salve Regina.

Witay Krolowa y Matko litości /
Żywocie duszy / nadzieio srodkości.

Do ciebie dzieci. Jedynie wolamy.

Do ciebie niedzni wygnancy wzdychamy.
 Plagliwe głosy podniosły do nieba /

Teraz Rzeknigło / teraz cię potrzebá.

Tuż tedy ogy twoie miłosierne /

Obrot łaskawie na ludzkie miserne.

A gdy się nasze dotknęły wygnanie /

IEZUSA twoie nasświeście kochanie

Chciey nam pokazać: o Matko prawdziwa!

O Opiekunko nasza litościwa.

Aue stella matutina.

Zawitay Jutrzenko rana /
 Grzesznych pociecho kochana.

Krolowa ziemskiego kráiu /

Pani Niebieskiego Káiu.

Ty samá masz władzy wiele /

Nia nasze nieprzyiaciele.

Niechże Przeciwnik nasz dozna /

Jakós jest za nami moźna.

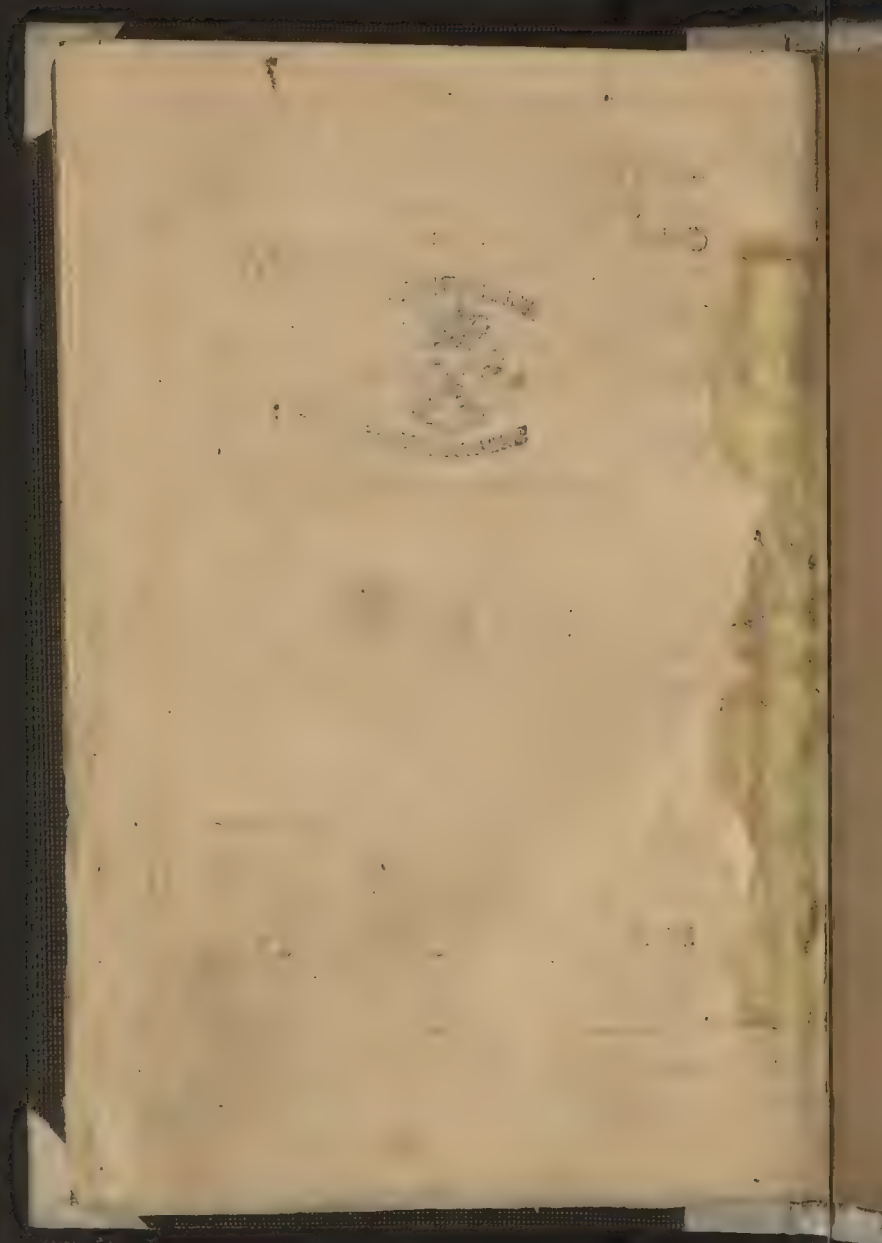
Poday nam tarcz nieodmienna /

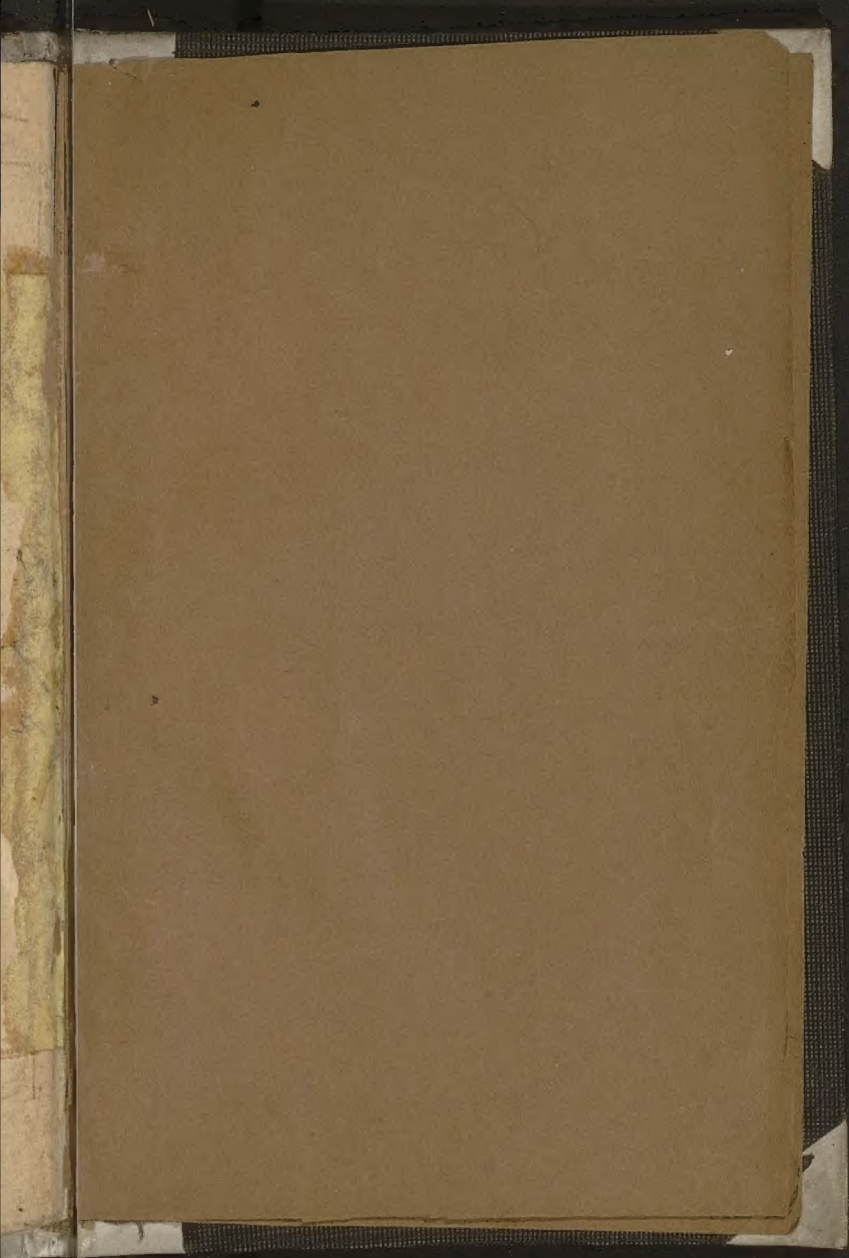
Pokaż obronę zbawienna.

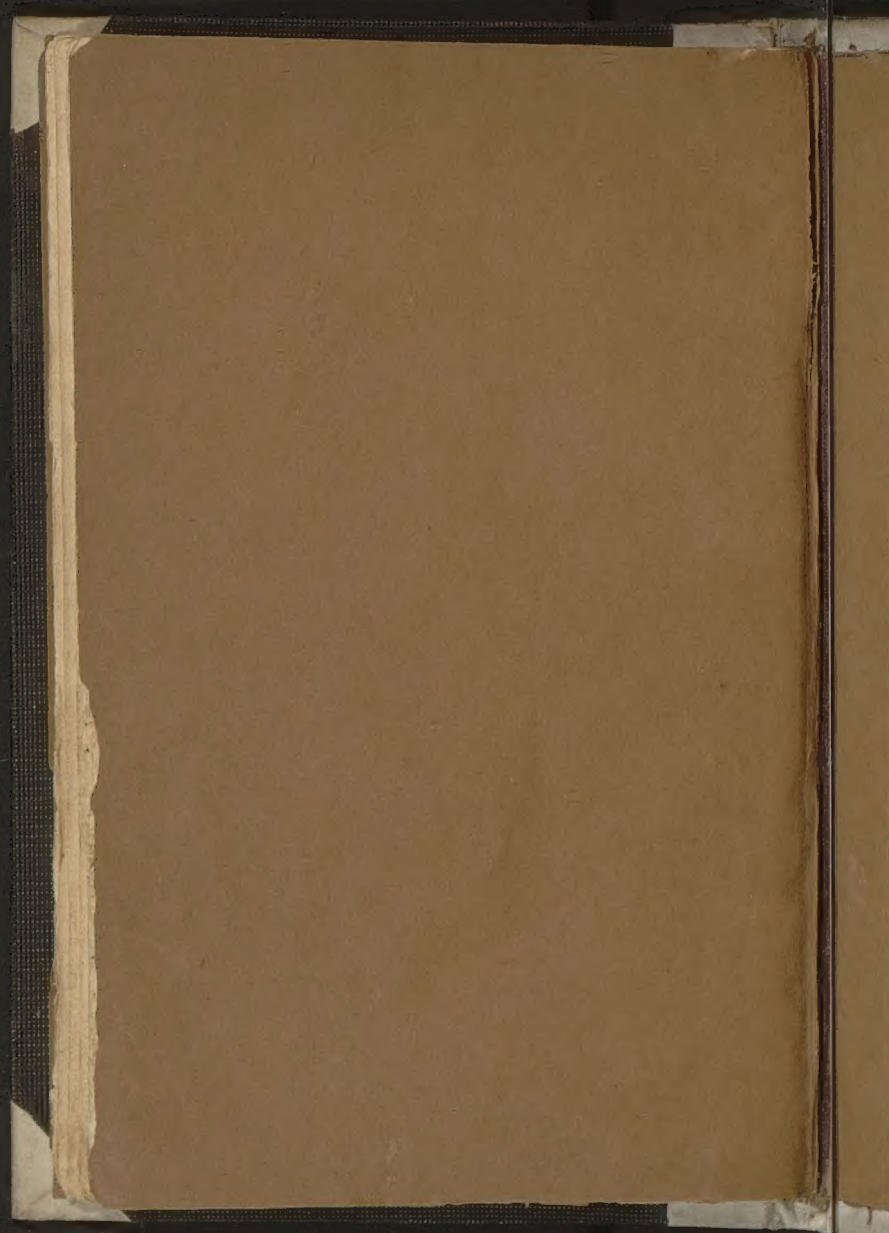
Všys nam wżeśney pomocy /
Przećiw nieprzyiąźney mocy.
O Oblubienico droga /
Ty maś nam być prosta drogá :
Gdzie jest żywot doskonały /
Kedy jest dom wieczney chwały.
Ozdobo świętych Aniołow /
Wyznawcow y Apostołow :
Modl się za nami / gdy z ciała
Śmierć będzie nam duśa bratá.



W KRAKOWIE,
W Drukárni Fránciřská Cezárego.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0010391

